

Ks. Stanisław Czerwik

LITURGIA W WYKŁADACH SEMINARYJNYCH

I. TEORIA I PRAKTYKA

Instrukcja Kongregacji Nauczania Katolickiego *O liturgicznym wychowaniu w seminariach* z 3 VI 1979 składa się z dwóch części, które pozostają w ścisłym wzajemnym związku. Jest on wyrażony nie tylko w tytułach tych części (I: *O życiu liturgicznym seminarium*; II: *O wykładach nauki liturgii w seminarium*), lecz także kilkakrotnie sygnalizowany w poszczególnych artykułach dokumentu: związek między teorią i praktyką, między wiedzą liturgiczną, wychowaniem liturgicznym i uczestnictwem w liturgii. Już w prologu dokumentu czytamy: „Wyjątkowe znaczenie, jakie liturgia święta posiada w życiu Kościoła, wymaga, aby dzisiejsi kandydaci do kapłaństwa przez długotrwałe i odpowiednie ćwiczenie oraz przez staranne studium zostali jak najlepiej przygotowani do tego, by właściwie spełniali w tej dziedzinie zadania pasterskiej posługi”.

Związek ten jest też lapidarnie podkreślony w n. 2 wstępu: „Wszelka właściwa formacja liturgiczna obejmuje nie tylko doktrynę, lecz także praktykę. Jako bowiem formacja mistagogiczna, w pierwszej i zasadniczej mierze jest osiągalna przez samo liturgiczne życie alumnów, w które z dnia na dzień są coraz bardziej wprowadzani przez wspólnie sprawowane czynności liturgiczne. Ta odpowiednia inicjacja praktyczna jest podstawą dalszego studium, a przy roztrząsaniu kwestii liturgicznych traktuje się ją jako zdołanie już podłoże”.

Stąd też na początku tego rozważania, poświęconego wykładom o liturgii wydaje się konieczne usytuowanie problematyki studium w hierarchii wartości, jaką zakłada instrukcja. W centrum dokumentu znajduje się idea uczestnictwa społeczności Kościoła w misterium Chrystusa, uobecniającego się w liturgii oraz idea powołania prezbitera do szczególnego udziału w posłannictwie Chrystusa Kapłana. Prezbiter przez święcenia zostaje obdarzony takim uczestnictwem w kapłaństwie Chrystusa, że może *in persona Christi* przewodniczyć czynnościom liturgicznym w zgromadzeniu wiernych i umożliwiać wiernym włączenie się w dzieło uświęcenia i kultu wykonywane przez Chrystusa. Z racji szczególnego powołania prezbiterów do uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusa i z racji ich szczególnego miejsca we wspólnocie wiernych potrzebna jest kandydatom do kapłaństwa zarówno staranna praktyka jak i studium liturgii (*assiduum exercitium et studium*). Obydwie dziedziny (tzn. praktyka i studium) mają zapewnić kandydatom umocnienie wiary oraz żywe doświadczenie Kościoła. To powiązanie między powołaniem prezbitera, zbawczym działaniem Chrystusa Kapłana i liturgią,

oparte na nauce Soboru Watykańskiego II (zwłaszcza na KL i DK), wyrażone w n. 1 Wstępu omawianej Instrukcji jest zasadą scalającą wszystkie nasze rozważania.

W świetle Instrukcji autentyczne uczestnictwo alumnów jako przyszłych prezbiterów w misterium Chrystusa, uobecnianym w liturgii, stanowi cel i duszę formacji liturgicznej. Temu też celowi jest podporządkowana cała dziedzina studium liturgii. Innymi słowy: informacja o liturgii stanowi jeden z integralnych elementów formacji liturgicznej, zmierzającej do tego celu, jakim jest uczestnictwo alumna, a kiedyś prezbitera — w liturgii. Z tego też powodu zarówno nauczanie o liturgii jak i wychowanie liturgiczne musi być właściwie inicjacją i mistagogią — wtajemniczeniem w liturgię Kościoła, sprawowaną w naszych czasach. Znamienne jest to, że w Instrukcji termin „mistagogia” bywa stosowany tak do dziedziny nauczania, jak i do praktyki.

Podkreślmy jednak bardzo stanowczo, że owa inicjacja i mistagogia, urzeczywistniana zarówno przez wykłady jak i przez samą praktykę liturgii w seminarium, nie może być pomyślana jedynie jako „ćwiczenie na jutro”, którego sens i walor ma się zweryfikować dopiero w dalekiej przyszłości, w przyszłym posługiwaniu kapłańskim. Takie podejście do liturgii byłoby podobnym błędem jak traktowanie całego życia w seminarium nie jako autentycznego *hic et nunc* życia chrześcijańskiego, lecz jedynie jako fazy przejściowej i przygotowującej do „prawdziwego” życia. W tym kontekście Instrukcja w n. 20 mówi wprawdzie o potrzebie przygotowania alumnów do czekających ich zadań liturgiczno-duszpasterskich: mają oni osiąść znajomość wszystkich zasad godnego sprawowania liturgii, zwłaszcza Mszy św.; stanowczo jednak przestrzega przed podwójną „deformacją”; a) aby alumni nie traktowali i nie przeżywali sprawowania liturgii jedynie jako zwykłego ćwiczenia mającego na celu nauczenie się przyszłej posługi duszpasterskiej; przeciwnie: mają oni zgodnie ze swą aktualną sytuacją uczestniczyć *hic et nunc* w misterium liturgii w sposób pełny, mądry i pobożny; b) aby nie wybierali tylko tych tekstów liturgicznych, które, jak im się wydaje, odpowiadają wiernym, jacy w przyszłości będą powierzani ich pasterskiej pieczy; owszem — mają wnikać we wszystkie bogactwa modlitwy Kościoła i tak je sobie przyswajać, aby potem mogli się nimi dzielić z wiernymi.

Przez analogię można powiedzieć: alumn nie powinien podchodzić do wiedzy liturgicznej podawanej mu w seminarium tylko pod kątem przyszłej, bezpośredniej „użyteczności duszpasterskiej” i chcieć się uczyć tylko tego, co będzie mógł wykorzystać w katechezie czy homilii, a wszystko inne traktować jako nieużyteczny balast. Zarówno w studium jak i w przeżywaniu liturgii musi istnieć pewna bezinteresowność. Instrukcja przeciwsta-

wia się swoiście pojętemu utylityzmowi i pragmatyzmowi. Seminarium ze swymi instytucjami, ze swym programem naukowym i wychowawczym, nie może być traktowane tylko jako jakiś obóz przechodni dla uchodźców, hotel, poligon ćwiczebny, zakład przygotowujący do „prawdziwego” życia chrześcijańskiego „w przyszłości”, choć niewątpliwie świadomość przyszłych zadań liturgiczno-pastoralnych, jakie w Kościele naszych czasów oczekują prezbitera winna być dla wychowawców, profesorów i uczniów źródłem poczucia odpowiedzialności za to, co dzieje się w seminarium „dzisiaj”.

II. INICJACJA WSTĘPNA (ELEMENTARNA)

Na początku części poświęconej wykładom o liturgii Instrukcja mówi o pierwszym, elementarnym wtajemniczeniu w liturgię, które może okazać się konieczne tuż po wstąpieniu kandydatów do seminarium, na początku pierwszego roku. Może ono stanowić część „wprowadzenia w misterium Chrystusa i w historię zbawienia”, o jakim jest mowa w soborowym dekrete *Optatam totius*, n. 14 oraz w *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* z 6 I 1970, n. 62. Według określenia n. 8 Instrukcji ma to być „odpowiednia i krótka inicjacja liturgiczna”, konieczna do tego, aby alumni od samego początku owocnie uczestniczyli w duchowym życiu seminarium. Inicjacja ta winna obejmować zreby katechezy o Mszy św., o roku liturgicznym, o sakramencie pokuty i o liturgii godzin; o liturgii oraz jej miejscu w ekonomii zbawienia, w życiu Kościoła i w duchowym życiu każdego chrześcijanina.

W związku z tym punktem nasuwa się uwaga: można zakładać, że alumni zgłaszający się do seminarium pochodzą z rodzin wierzących i uczestniczyli już w katechizacji odpowiedniej do toku nauki w szkole podstawowej i średniej (choć zdarzają się wyjątki od tej zasady); niektórzy z nich rekrutują się z szeregu grup oazowych lub służby liturgicznej; niemniej jednak życie seminaryjne stawia kandydata wobec większej częstotliwości aktów religijnych i liturgicznych: codzienna, regularna modlitwa, codzienna Msza św., częsta praktyka sakramentu pojednania. Ta wstępna inicjacja miała by na celu ukazanie sensu bardziej intensywnego życia liturgicznego w seminarium oraz jego związku z powołaniem, na jakie alumn pragnie odpowiedzieć i winna ona ułatwić młodemu człowiekowi może zbyt gwałtowny przeskok między dotychczasowym stylem życia i praktyk religijnych a stylem, jakiego domaga się seminarium. Inicjacja ta winna być dostosowana do stopnia rozwoju i myślenia kandydatów; chodzi o to, aby nie odbierali codziennej liturgii w seminarium jako pewnej formy nacisku, aby przejście „ze świata” do seminarium nie było nienaturalne i nie przerastało możliwości asymilacji kandydata.

III. LITURGIA W PROGRAMIE WYKSZTAŁCENIA TEOLOGICZNEGO

W n. 43 Instrukcja formułuje postulat, aby w programie czteroletnich studiów teologicznych, ustalonym przez Konferencje Biskupie, nauka o liturgii zajmowała miejsce odpowiadające wymaganiu wyrażonemu przez Sobór w KL 16: „w seminariach i zakonnych domach studiów naukę świętej liturgii należy zaliczyć do przedmiotów koniecznych i ważniejszych, na wydziałach zaś teologicznych do przedmiotów głównych, a wykładać ją z uwzględnieniem zarówno aspektu teologicznego i historycznego, jak i duchowego, duszpasterskiego oraz prawnego”. Postulat ten jest bardziej szczegółowo sformułowany w *Ratio fundamentalis*, n. 74. Kolejne numery Instrukcji wyjaśniają, w jakim duchu ten postulat winien być rozumiany i wprowadzany w życie.

A. Przedmiot i cel wykładów o liturgii — n. 44

Wykłady o liturgii winny uwzględniać aktualne potrzeby Kościoła, przede wszystkim zaś dziedzinę teologii, duszpasterstwa i ekumenizmu.

1. W szczególnie sposób trzeba brać pod uwagę ściśle powiązanie między liturgią a nauką wiary, zgodnie z zasadą: *lex orandi legem credendi statuat*. Wiadomo, że sformułowanie tej zasady jest przypisywane galijskiemu teologowi z V w. Prosperowi z Akwitanii i występuje w jego kompilacji *Indiculus de gratia Dei* (c. 8: Denz-Schönn. 246). Autor, chcąc wykazać bezpodstawność twierdzeń pelagianów i semipelagianów, którzy zaprzeczają potrzebie łaski do zbawienia, przytacza najpierw wypowiedzi papieży i synodów a na koniec powołuje się na powszechną praktykę Kościołów, w których zgodnie z upomnieniem św. Pawła Apostoła (por. 1 Tm 2, 1—4) zanoszone są do Boga pod przewodnictwem biskupów modły w różnych doczesnych i duchowych potrzebach wielu kategorii ludzi (niewiernych, bałwochwalców, Żydów, błędnowierców, odstępców, upadłych, katechumenów). Zdaniem Prospera z apostoelskiego zalecenia modlitwy (to zalecenie traktuje Prosper jako „nakaz”, „obowiązek” modlitwy, *lex orandi!*) oraz z rozpowszechnionej w Kościołach praktyki można wnioskować, iż Kościół wierzy w konieczność Bożej pomocy w różnych życiowych sytuacjach ludzi. Norma modlitwy (apostoelski nakaz i praktyka) ustala więc normę wiary: Boża pomoc jest nieodzowna do pełnienia dobrych czynów i do osiągnięcia zbawienia¹. To powiedzenie Prospera sformułowane w bardzo konkretnym kontekście historycznym, nabiera z czasem

¹ Por. ciekawe studium P. De Clerck, „*Lex orandi, lex credendi*”. *Sens originel et avatars historiques d'un adage équivoque*, „Questions liturgiques” 59, 1978, 193—212.

charakteru ważnej zasady hermeneutycznej i egzystencjalnej w rozpatrywaniu stosunku liturgii do wiary i teologii².

W nauczaniu seminaryjnym — stwierdza Instrukcja (n. 44) — trzeba nie tylko starannie zachowywać „normę modlitwy”, aby nie narazić na zniekształcenie „normy wiary” (tzn. np. aby przez wprowadzenie jakichś niekontrolowanych form modlitwy nie spowodować wątpliwości co do treści wiary, jaką Kościół wyznaje), lecz także teologowie winni dokładnie badać tradycję kultu Bożego — zwłaszcza w wykładzie na temat natury Kościoła oraz nauki o sakramentach.

2. Aspekt duszpasterski w wykładach liturgii polega na ukazywaniu alumnom podstaw odnowy liturgii, przedsięwziętej przez Sobór Watykański II w świetle nauki i tradycji nie tylko zachodniej, lecz także wschodniej. Dzięki tym wykładom mają alumni lepiej zrozumieć motywy zmian i przystosowań (adaptacji) wprowadzanych do liturgii, a także dojrzeć perspektywę ewentualnych dalszych przemian, jakim liturgia może ulegać w przyszłości; alumni winni także umieć zająć roztropne stanowisko we współczesnych trudnych dyskusjach na tematy liturgii przez rozróżnienie niezmiennych części liturgii pochodzącej z ustanowienia Bożego oraz części podlegających zmianom (por. KL 21. Por. także *Ratio fundamentalis*, n. 79). Chodzi tu z pewnością o umiejętność uzasadnienia i obrony przeprowadzanych reform, tak aby nie budziły one zdziwienia i sprzeciwu. Przykładem tego typu argumentacji apologetycznej jest *Proemium* do Mszału Rzymskiego z r. 1970, wskazujące, że w reformie liturgii mszalnej zachowano zdrową tradycję, a z drugiej strony otwarto drogę do prawowitej ewolucji oraz przystosowania do zmieniających warunków i potrzeb (por. *Proemium*, n. 6—15).

Potrzeba podobnych uzasadnień istnieje, np. w odniesieniu do reformy liturgii chrztu, pokuty, kalendarza liturgicznego, koncelebracji, komunii pod obiema postaciami. Dodajmy, że taką umiejętność uzasadnienia dokonywanych zmian daje poznanie historii liturgii. W jej świetle liturgia ukazuje się jako dziedzina ściśle związana z przemianami mentalności i kultury, jako przejaw życia Kościoła, który jest organizmem, a nie muzeum starych pamiątek. Znajomość historii chroni od „zgorzenia” z powodu przeprowadzanej reformy płynącego z przekonania, iż liturgia jest nienaruszalna i niezmienna

² Por. H. Schmidt, *Lex orandi, lex credendi*, w: *Introductio in liturgiam occidentalem*, Roma 1960, 131—139. A. Stenzel, *La liturgie, lieu théologique*, w: H. Urs von Balthasar i inni, *Mysterium Salutis. Dogmatique de l'histoire du salut. L'Eglise et la transmission de la révélation*, Paris 1969, 161—179. F. Brovelli, *Per uno studio della liturgia*, (Milano 1979). A. M. Triacca, *A proposito della recente Istruzione sulla Formazione liturgica nei seminari. Qualis sacerdos, talis populus*, „Notitiae” 15 (1979) z. 160, 621—639.

3. Także dialog ekumeniczny, rozwijający się pod impulsem Soboru Watykańskiego II domaga się odpowiedniego przygotowania kandydatów do kapłaństwa w dziedzinie liturgii. W tym punkcie Instrukcja nie daje konkretnych wytycznych. Można tu, jak się wydaje, wskazać na następujące momenty.

W aktualnej reformie liturgii dokonuje się powrót do źródeł wspólnych dla całego chrześcijaństwa i do pierwotnych form liturgii, które niejednokrotnie przetrwały w innych Kościołach w stanie nienaruszonym, a w Kościele łacińskim uległy zapomnieniu lub zniekształceniu. Należą do nich: powrót do Pisma św. jako żywego podłoża całej liturgii (por. KL 24); rozszerzenie czytania Starego Testamentu zwiększenie liczby czytań (nawiązanie do tradycji wschodniej, a także do swego rodzaju kultu Biblii w Kościołach wyrosłych z Reformacji); rozszerzenie praktyki koncelebry Eucharystii, która w Kościołach wschodnich przetrwała do naszych czasów bez zniekształceń, a w Kościele zachodnim tylko przy święceniach prezbiterów i biskupów; przywrócenie modlitwy powszechnej i Komunii pod obiema postaciami; podkreślenie jedności chrześcijańskiego wtajemniczenia (chrztu, bierzmowania i Eucharystii), która w obrządkach wschodnich jest bardziej zaakcentowana; wzbogacenie liczby modlitw eucharystycznych; podkreślenie działania Ducha Świętego w liturgii, zwłaszcza w Eucharystii; radosny, paschalny wydźwięk chrześcijańskiej liturgii zmarłych. Dzięki przeprowadzonym reformom liturgia rzymska odzyskała tak w aspekcie obrzędowym jak i doktrynalnym szereg elementów wspólnych z liturgiami innych Kościołów, przybliżyła się do źródeł wspólnych dla całego Kościoła, a tym samym zwiększyła się płaszczyzna, na której może być odbudowana jedność chrześcijan (jedność braci wierzących w Chrystusa — jak mówimy w jednej z uroczystych modlitw W. Piątku, z której usunięto wzmiankę o heretykach i schizmatykach!). Dodajmy, że ta ekumeniczna wizja obecnej liturgii rzymskiej winna być w miarę możliwości uzupełniana przez studium innych obrządków, które Sobór w KL 4 uznał za równe w prawach i godności, wyrażające pragnienie ich zachowania i rozwoju, a także przystosowania do współczesnych warunków i potrzeb.

B. Zakres i metoda wykładów

Co do zakresu wykładów Instrukcja zakłada w zasadzie rozłożenie całego materiału nauki o liturgii na 4 lata studiów teologicznych (por. n. 43). W Dodatku do Instrukcji podany jest wykaz zagadnień, jakie winny zostać omówione w wykładach, ujęty w czterech częściach, które jak się wydaje, sugerują podział na cztery lata.

Szczegółowe określenie kolejności i sposobu, w jaki winno się to odbywać, pozostawia Instrukcja Konferencjom Biskupim. Pozostawia

też samemu wykładowcy pewną swobodę selekcji zagadnień. Nie musi on wyczerpać w wykładach wszystkich wyliczonych tematów, lecz winien przedstawić słuchaczom istotną wizję liturgii w jej zasadniczym zarysie, tak aby przyszli kapłani nie mieli braków w wyszkoleniu, koniecznym do czekającej ich posługi. Szereg zagadnień szczegółowych, czy specjalnych, może wykładowca powierzyć osobistemu studium alumnów lub przekazać do przestudiowania w mniejszych grupach (może alumnom szczególnie zdolnym lub interesującym się daną problematyką — podobnie jak w niektórych uczelniach indywidualnie ustala się program pracy dla osób o wyjątkowych zdolnościach czy zainteresowaniach). Zakłada to oczywiście dostarczenie alumnom pomocy pisanych w postaci źródeł, tekstów czy opracowań. Sponuje to również umiejętność osobistej pracy w tej dziedzinie, znajomość obcych języków i dobrą wolę. Ośmielam się wyrazić umiarkowany optymizm co do powodzenia i skutków tego rodzaju studium.

Pobieżna lektura tego *elenchus quaestionum*, w którym zgodnie z KL 16 poleca się uwzględniać w wykładach cały wachlarz aspektów (teologiczny, historyczny, duchowy, pastoralny, prawny) prowadzi do postawienia pytania—wątpliwości: Czy można tym wymaganiom zadośćuczynić w ciągu czterech lat? Czy można bogatą obecnie problematykę liturgii umieścić w tych ramach oraz zapewnić przy tym wyczerpującą i całościową inicjację liturgiczną z uwzględnieniem zarówno liturgii rzymskiej jak i innych tradycji liturgicznych chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu? Obawiam się, że istnieje pewna niekonsekwencja między wymaganiami co do treści i zakresu wykładów a proponowanymi ramami czasu (4 lat). Na szczęście w naszych seminariach i domach studiów nauka liturgii trwa z reguły nie 4 lata, ale 6 lat. Rozkład materiału jest na ogół (czy też może być) następujący na poszczególnych latach studiów seminaryjnych (myślę, że istnieją różnice związane z indywidualnością wykładowców i z proporcją, w jakiej traktują poszczególne działy: jedno może nie wymagać wykładania przez cały rok, inne nie mieszczą się w ramach jednego roku):

I. *Ogólne wprowadzenie do liturgii* (na tle KL I): może ono spełniać rolę owej inicjacji wstępnej, którą postuluje Instrukcja na początku studiów seminaryjnych. Obejmuje takie zagadnienia, jak: pojęcie i natura liturgii. Liturgia a kapłaństwo Chrystusa i Kościoła. Liturgia a dzieje zbawienia. Znak w liturgii. Podstawowe znaki: zgromadzenie, gesty, postawy, słowo, śpiew, czytanie. Kościół i jego wnętrze. Naczynia i szaty liturgiczne. Elementy materialne w liturgii.

II. *Rok liturgiczny na tle Mszału i Liturgii Godzin* (wykład oparty na analizie wybranych formularzy liturgicznych niedziel, uroczystości i świąt).

III. *Msza św. i kult Eucharystii poza Mszą.* (Tu także zagadnienia koncelebracji i komunii pod obiema postaciami).

IV. *Liturgia Godzin.*

V. *Inne sakramenty i sakramentalia.*

VI. *Ogólne zasady teologii liturgii* (synteza teologiczna całej wiedzy liturgicznej). Szczególne uwzględnienie funkcji prezbytera jako celebransa. Wtajemniczenie w funkcję przewodniczenia zgromadzeniu. Dużo czasu poświęca się na ćwiczenia praktyczne i sprawdzanie praktycznych umiejętności. W tym punkcie również Instrukcja nie wchodzi w szczegóły wykładu, ograniczając się jedynie do zasygnalizowania pewnych ogólnych norm, które pragnę obecnie zaakcentować.

1. Wykład ma być przede wszystkim *mistagogią* — wtajemniczeniem w sens aktualnie sprawowanych w Kościele czynności liturgicznych, tzn. tekstów, obrzędów i znaków. Wykładowca winien ukazywać zawarte w nich bogactwa doktryny i duchowości. Instrukcja podkreśla (n. 46), że nie wystarczy przy tym sięgać tylko do tłumaczeń, lecz że konieczne jest uwzględnianie tekstów w wersji oryginalnej oraz wyjaśnianie ich w świetle Pisma św. i dzieł Ojców. Przypomina, że do interpretacji rodzaju literackiego chrześcijańskiej euchoologii i psalmów konieczna jest już pewna znajomość zasad analizy literackiej.

Podstawowym podręcznikiem tak dla profesora jak i dla studenta winna być sama księga liturgiczna. Tu jednak napotykamy na szereg trudności: brak nam jeszcze oficjalnych tłumaczeń Mszału i Liturgii Godzin; brak koniecznej ilości egzemplarzy ksiąg liturgicznych tak w języku łacińskim jak i polskim; na ogół brak źródeł (sakramentarzy, *ordines*, rytuałów, mszałów) w naszych bibliotekach seminaryjnych; słaba znajomość łaciny u alumnów i trudny do przewyciężenia opór przeciw jej studiowaniu; nikła znajomość języków obcych, praktycznie uniemożliwiająca korzystanie przez nich z zagranicznych czasopism i opracowań. Postulowane przez Instrukcję sięganie do tekstów oryginalnych jest problematyczne. Dokument wskazuje jednak na pewno jakiś ideał, do którego należałoby dążyć.

2. Należy uwzględniać w wykładach treści zawarte we wstępach do nowo opublikowanych ksiąg liturgicznych: *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* (wersja z 1969, 1970, 1975) i do *Liturgii Godzin, Praenotanda* do poszczególnych części Rytuału Rzymskiego. Wiadomo, że wstępy te nie są tylko systemem rubryk (jak w księgach potrydenckich), lecz że ukazują teologiczny sens obrzędów i poszczególnych ich elementów, ich charakter duszpasterski oraz ich walor dla życia duchowego. Wykładowca winien uwrażliwiać alumnów na różne sposoby sprawowania obrzędów, odpowiadające róż-

nym warunkom i możliwościom. Konieczną jest rzeczą ukazywanie nowego sformułowania przepisów liturgicznych, które często nie określają z całą ścisłością wszystkich szczegółów, pozostawiając pole dla inwencji i inteligentnego wyboru. Są to sformułowania: *de more, pro opportunitate, laudabiliter, praestat, his vel similibus verbis*. Wiemy, że bardzo często te sformułowania stawiają księży (zwłaszcza starszych, ale nie tylko), przyzwyczajonych do matematycznego ujęcia rubryk, ograniczających rolę celebransa do biernego odtwarzania ustalonego z góry ceremoniału, wobec ogromnej trudności; jedni pozostają na pozycjach dawnego walidyizmu, ograniczając się tylko do tego, co konieczne do ważności obrzędu, inni popadają w przesadną gadatliwość, w „radosną twórczość”, która często może uczestników doprowadzić do pasji. Wykładowca musi dzisiaj uczyć alumnów „mądrej twórczości”, a więc uczyć, jakie są możliwości wyboru formularzy, formuł i tekstów oraz uczyć, jakie są granice, których nie wolno celebransowi przekraczać, w jakich musi umieć się zmieścić, aby sprawować liturgię Kościoła, która nie jest czynnością prywatną. Jan Paweł II w liście do biskupów (s. 45) przestrzega przeciwieź, aby kapłani nie zachowywali się jak właściciele, którzy dowolnie dysponują tekstem i obrzędem liturgicznym. Tę umiejętność znalezienia się w odnowionej liturgii mogą alumni zdobyć jedynie drogą odpowiednich ćwiczeń (przygotowywanie komentarzy do czytań, modlitwy powszechnej, dobieranie pieśni, opracowywanie całego programu niedzielnej liturgii pod kierunkiem wykładowcy).

3. Bardzo duże znaczenie ma uwzględnianie historii obrzędów i to z dwóch powodów: a) jedynie historia odsłania ich autentyczny sens, chroni od arbitralnych tłumaczeń i alegoryzowania; b) pozwala odróżnić to, co w liturgii ulega zmianom od tego, co niezienne (por. KL 21). Historia też pozwala nam dostrzec metodę, z jaką Kościół w ciągu dziejów wypełnia swą pasterską misję, przystosowując się do zmiennych warunków życia i kultury narodów. Siegnięcie do źródeł historycznych ma szczególne znaczenie w teologii sakramentów, gdyż gwarantuje większą jasność i pewność analiz i wniosków. Ze szczególnym naciskiem akcentuje Instrukcja (n. 48) walor liturgii wschodnich, które pozwalają dotrzeć do starej tradycji, sięgającej czasów Apostołów i Ojców oraz stanowią część dziełnictwa objawienia, będącego własnością całego Kościoła (por. *Decret o Kościołach Wschodnich*, n. 1). W tym punkcie znowu musimy przyznać, że nasz warsztat pracy i możliwości alumnów rzadko pozwalają zadośćuczynić tym wymaganiom: brak źródeł, jakimi są księgi liturgiczne poszczególnych obrządków, niemożność studiowania tych ksiąg w językach oryginalnych, nie mówiąc już o szczyplych ramach czasu, jakie stwarza jedna godzina tygodniowo, wystarczająca zaledwie na zapoznanie alumnów z aktualnymi formami liturgii rzymskiej.

4. Przede wszystkim jednak konieczna jest w wykładach liturgii pewna synteza teologiczna, którą Instrukcja poleca wypracować na tle artykułów KL 5—11, przedstawiających naukę Soboru o naturze liturgii oraz jej miejscu w życiu Kościoła. Zagadnienia te musiały być uwzględnione już w owym podstawowym zarzysie katechezy mistagogicznej, jaką podawaliśmy na początku studiów seminaryjnych (por. n. 8—9 tej Instrukcji). Z biegiem lat jednak do tych fundamentalnych kwestii trzeba ciągle wracać, jakby do centrum skupiającego całą wykładaną problematykę. Studia seminaryjne w zakresie liturgii zakładają pewną cykliczność i stopniowe pogłębianie tych samych fundamentalnych zagadnień. Jakie są kwestie, które winny wchodzić w zakres tej syntezy? Paschalne misterium Chrystusa, z którego czerpią moc wszystkie sakramenty i sakramentalia (por. KL 61), pojęcie historii zbawienia (KL 5), obecność Chrystusa w Kościele i w czynnościach liturgicznych (KL 6—7 i — dodajmy — inne dokumenty, które rozwijają dane zawarte w KL: Encyklika Pawła VI *Mysterium fidei* z 3 IX 1965, *Instrukcja o kulcie tajemnicy Eucharystii* z 25 V 1967, *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, n. 7); winno też być poddane głębokiej analizie zagadnienia znaku, jako że cała liturgia jest systemem znaków uświęcenia i kultu Kościoła (wg określenia C. Vagagginięgo, por. KL 7. 33), a wśród różnych rodzajów znaków — podstawowy znak, jakim jest zgromadzenie liturgiczne — manifestacja Kościoła jako ludu Bożego obdarzonego jednością w wielości i różnorodności pełnionych w nim posług (por. KL 26—32. 41—42). Chodzi więc o to, aby poszczególne czynności liturgiczne czy też poszczególne znaki, z jakich składa się liturgia, nie były traktowane w jakiejś izolacji od tej rzeczywistości, jaką jest Chrystus — Wcielone Słowo i Kościół — Ciało Chrystusa, lecz jako przejawy działania konkretnych ludzi i konkretnych zgromadzeń, które Kościół oznaczają i przyczyniają się do jego urzędzyciwstnienia (por. KL 41, gdzie wspólnotowe sprawowanie Eucharystii pod przewodnictwem biskupa jest określone jako „praecipua manifestatio Ecclesiae”).

5. Zagadnieniem nowym, bardzo ciekawym z metodologicznego punktu widzenia i chyba najtrudniejszym w praktyce jest korelacja między nauką o liturgii a różnymi naukami humanistycznymi i teologicznymi wykładanymi w seminarium. W art. 50 Instrukcja stwierdza, że do rozwiązania wielu trudności duszpasterskich złączonych ze współczesną odnową liturgii w znacznym stopniu mogą się przyczynić także rozwinięte w naszych czasach nauki humanistyczne, jak antropologia, socjologia, lingwistyka czy historia porównawcza religii. Wkład tych nauk do liturgiki musi oczywiście uwzględniać te ograniczenia, jakie nakłada im nadprzyrodzony charakter liturgii. W jaki sposób wykładowca liturgiki miałby korzystać z pomocy tych nauk? Instrukcja znowu nie wchodzi tu w szczegóły, ograniczając

się jedynie do przytoczenia zasady postawionej już w *Ratio fundamentalis* n. 80. W zastosowaniu do wykładów o liturgii znaczy to chyba, że wykładowca winien korzystać z metod właściwych tym naukom oraz z ich osiągnięć w przedstawianiu pewnych zagadnień liturgicznych. Tak np. przy pomocy metod socjologicznego sondażu można badać uczestnictwo w niedzielnej Mszy św. w różnych środowiskach społecznych, przyjmowanie przez wiernych proklamacji słowa Bożego (czytań i homilii), percepcję przeprowadzanych reform liturgii. Zasady lingwistyki będą pomocne przy analizie tekstów liturgicznych; przy porównaniu aktualnych formuł z tymi, jakie występują w dawnych źródłach; historia porównawcza religii (np. w ujęciu Mircea Eliade — por. cenną pozycję *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966 — także obszerna bibliografia, s. 461—471) może dostarczyć cennych danych w studium symboliki religijnej i liturgicznej, powiązania symboli naszej liturgii z symboliką różnych religii i kultur, w studium perspektyw adaptacji liturgii do różnych tradycji i zwyczajów. Problem jednak, w jakim zakresie wspomniane nauki humanistyczne mogą spełniać w stosunku do liturgiki funkcję nauk pomocniczych, wymagałyby omówienia w czasie jakiejś specjalnej sesji o charakterze interdyscyplinarnym. Tu możemy się ograniczyć jedynie do jego zasygnalizowania. Wydaje się, że drogi do rozwiązania tego problemu na poziomie seminaryjnym nie są jeszcze przetarte.

6. Ważniejszy jeszcze problem — to korelacja między wykładami o liturgii a innymi przedmiotami teologicznymi wykładanymi w seminarium. Przypomnijmy na wstępie, jakie wymagania stawia Instrukcja (n. 51) samemu wykładowcy liturgii. W seminarium winien być *specialis magister* — o ile to możliwe — odpowiednio przygotowany do wykładania nauki o liturgii, w jednym z instytutów do tego przeznaczonych (o których mówi KL 15). Winien mieć za sobą studium teologii i historii, orientować się w zagadnieniach pastoralnych i być przepojony wrażliwością na publiczną modlitwę Kościoła. Podkreślmy jego chyba najważniejszą funkcję: wykładowca liturgii ma być nie tyle (czy może nie tylko) naukowcem, ile przede wszystkim mistagogiem, wprowadzającym alumnów w życie liturgiczne i jego duchowy walor.

Nawet jeżeli liturgika należy do dyscyplin ściśle teologicznych i jeżeli należy ją wyklądać przy zastosowaniu metod tych nauk oraz z uwzględnieniem ich przesłanek, wykład o liturgii nie może się ograniczać do przekazania samych pojęć czy do wpajania słuchaczom balastu wiadomości czysto archeologiczno-historycznych; musi to być przede wszystkim mistagogia, to znaczy wtajemniczenie w liturgię, jaką alumni przeżywają w Kościele naszych czasów *hic et nunc*, a więc także z uwzględnieniem konkretnych warunków, w jakich znajduje się nasz Kościół lokalny, na tym określonym etapie

świadomości liturgicznej i reformy posoborowej (bez przemilczania naszych braków i niedociągnięć; nie można poprzestać na ukazaniu idealnego obrazu liturgii, jaki prezentują typiczne wydania ksiąg liturgicznych ogłoszonych w Rzymie). Uwzględnienie w tym wykładzie aspektu historycznego, teologicznego, antropologicznego i prawnego — ma być tylko narzędziem i środkiem do tego celu, jakim jest lepsze rozumienie, sprawowanie i przeżywanie liturgii Kościoła.

W związku z tym współpraca między liturgistą a wykładowcami innych dyscyplin teologicznych w seminarium jest po prostu koniecznością. Na pierwszym miejscu stawia Instrukcja korelację między liturgiką i Pismem św. Warto zauważyć, że *Ratio fundamentalis* (n. 78), wyliczając przedmioty wykładane w seminarium, na pierwszym planie stawia naukę Biblii, o której tak mówi: „Jakby duszą całej teologii jest Pismo św., które winno kształtować wszystkie dyscypliny teologiczne” (z powołaniem się na *Optatam totius*, n. 16 oraz KL 24). Tuż po Piśmie św. omawia Instrukcja naukę o liturgii. W Instrukcji n. 52 czytamy, że wykładowcy Pisma św. winni pamiętać o tym, jak wielki wybór czytań biblijnych proponuje obecnie wiernym odnowiona liturgia oraz o tym, że wszystkie czynności i znaki liturgii czerpią swój sens z Pisma św. (por. KL 24). Dlatego przyszłym prezbiterom konieczna jest pełna znajomość ksiąg świętych i historii zbawienia; znajomość, która nie jest tylko wiedzą czysto egzegetyczną, ale raczej „serdecznym i żywym umiłowaniem Pisma św., o którym świadczy czcigodna tradycja obrządków wschodnich i zachodnich” (KL 24). Tak więc i liturgista musi sobie przyswajać aktualne zdobycze teologii biblijnej i biblista musi traktować Pismo św. jako księgę inspirującą liturgię Kościoła; musi traktować liturgię jako dziedzinę, w której słowo Boże osiąga pełną zbawczą moc i aktualność.

Następnie Instrukcja powołuje się na tekst KL 16, w którym została zalecona przez Sobór koordynacja wszystkich wykładanych w seminarium przedmiotów: „Ponadto wykładowcy innych przedmiotów, zwłaszcza teologii dogmatycznej, (...) teologii życia wewnętrznego i pastoralnej, powinni, stosownie do wewnętrznych wymagań własnego przedmiotu, tak uwydatnić misterium Chrystusa i dzieje zbawienia, aby jasno uwidocznił się związek tych przedmiotów z liturgią i jedność formacji kapłana”. W świetle tej wypowiedzi Soboru elementem scalającym wszystkie wykładane w seminarium dyscypliny, umożliwiającym ich „spotkanie” z liturgią oraz zapewniającym jedność wykształcenia i wychowania przyszłych prezbiterów ma być „misterium Chrystusa” i „dzieje zbawienia”, czy może lepiej: ukazywanie „misterium Chrystusa, czyli dziejów zbawienia”, ponieważ istnieje zasadnicza tożsamość między „misterium Chrystusa” i „historią zbawienia”, czy też realizacją odwiecznego

planu Bózego = misterium, w „dziejach zbawienia” (por. KL 35, 2 — tekst, w którym jako podstawowe zadanie przepowiadania jest ukazane „... zwiastowanie przedziwnych dzieł Bózych w dziejach zbawienia, czyli misterium Chrystusowym, które zawsze jest w nas obecne i działa, zwłaszcza w obrzędach liturgicznych”).

Warto w tym miejscu przypomnieć cenne wskazania Instrukcji Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów o liturgicznej formacji alumnów z 25 XII 1965, w której liturgii przyznaje się bardzo ważną rolę scalania wszystkich wykładanych przedmiotów w procesie kształtowania życia przyszłych prezbiterów: „Liturgia przede wszystkim w różny sposób ubogaca życie przyszłego sługi świętych tajemnic tak pod względem doktrynalnym jak duchowym i ludzkim. Albowiem liturgia jako aktualizacja Odkupienia, w jedności tego samego życiowego działania łączy praktykę wiary, całego poznania teologicznego i postępowania moralnego; w ten sposób w wykonywaniu jednej czynności łączy wielorakie aspekty życia chrześcijańskiego. Będąc bowiem wyrazem doktryny, liturgia niczego nie ujmuje obiektywności wiary i wiedzy teologicznej, na której się opiera, lecz podnosi ją z poziomu wiedzy spekulatywnej na wyżynę życia kultu; jako sprawowanie misterium w przedziwny sposób stwarza i potęguje zmysł Boga (*sensum Dei*) oraz doprowadza ducha do uwielbienia Bóżej transcendencji. W ten sposób również liturgia zabezpiecza przed rozczłonkowaniem i oddzieleniem od siebie dyscyplin teologicznych; pozwala na to, aby można było łatwiej z nich korzystać w przyszłym posługiwaniu. Dyscypliny kościelne, oświetlone światłem liturgii, otrzymują od niej nową siłę: Pismo święte osiąga pełniejszy sens, dogmat rozkwita w adorację, nauka obyczajów dotyka pobożności, historia staje się pieśnią na cześć Opatrzności, prawo zmierza do tego, aby zalecać miłość” (n. 6).

Korelacją będzie więc polegać na uznaniu szczególnego charyzmatu liturgii jako syntezy dyscyplin teologicznych i autentycznego przeżywania *in mysterio* życia Chrystusa w Kościele. W jaki jednak sposób należałoby dążyć do tej korelacji w naszych wykładach, jak alumni studiujący różne przedmioty mają w sobie wytworzyć poczucie jedności formacji, to bardzo trudne zagadnienie jest jedynie dotknięte w Instrukcji. I tak Instrukcja zaleca, aby wykładowcy różnych przedmiotów często ze sobą rozmawiali, aby unikali powtarzania tych samych wywodów, aby jedni drugim nie przeczyli (por. n. 53). Są to jednak wskazania bardzo ogólne i ujęte raczej od strony negatywnej: czego trzeba unikać. Wydaje się, że istnieje pilna potrzeba spotkań interdyscyplinarnych, aby można było dojść do pewnych uściśleń metodologicznych.

Odnotujmy też niektóre pozytywne sugestie wyrażone w n. 54 Instrukcji:

- a) aby pewne zagadnienia liturgiczne były omawiane w synchro-

nizacji z kwestiami teologicznymi o podobnej treści, np. aby w tym samym czasie, w którym wyklada się w teologii dogmatycznej traktat o Kościele, wykładano w liturgice teologię modlitwy Kościoła;

b) Inna sugestia — to powierzenie całej teologii sakramentów profesorowi liturgii — oczywiście pod warunkiem, że jest on prawdziwie biegły zarówno w jednej jak i w drugiej dyscyplinie (por. n. 54);

c) Ze swej strony dodałbym także sugestią organizowania w seminarium wspólnych wykładów czy dni otwartych dyskusji z udziałem wszystkich studentów teologii (od III do VI roku), podczas których profesorowie różnych dyscyplin (wśród nich także liturgista) omawialiby to samo zagadnienie z uwzględnieniem różnych uzupełniających się aspektów (może np. tematykę sakramentów czy któregoś z sakramentów, czy też wybrane zagadnienia z eklezjologii) z wielkim, jak można sądzić, pożytkiem dla jedności formacji alumnowej oraz dla pogłębienia współpracy między wykładowcami i wychowawcami;

d) Wreszcie Instrukcja, podejmując zalecenie wyrażone już w *Ratio fundamentalis*, n. 63, poleca dążyć do stworzenia i przekazania alumnom pewnej sumy teologicznej całej wiedzy o liturgii w ostatnim okresie studiów. Można by tu widzieć sugestią zakończenia całego *curriculum studiorum* ogólnym egzaminem *rigorosum* czy *de universa liturgia* na podobieństwo końcowych sprawdzianów z Pisma św. lub teologii. A może — aby nie wystraszyć alumnowej perspektyw nowego egzaminu — włączyć do dotychczasowego programu końcowych egzaminów z Biblii, dogmatyki i teologii moralnej — także tematy z dziedziny liturgii — o charakterze interdyscyplinarnym? Myślę, że warto by nad tym podyskutować. Instrukcja nie daje gotowych rozstrzygnięć, lecz raczej zaprasza do poszukiwań.

IV. PODSUMOWANIE

Chciałbym na koniec wysnuć pewne wnioski i sugestie płynące z dotychczasowych refleksji:

1. Należałoby podjąć próbę harmonijnego i logicznego rozkładu materiału z liturgiki na poszczególnych (sześciu) latach studiów seminaryjnych.

2. Konieczne wydaje się zwiększenie do dwóch godzin tygodniowo wykładu o misterium Eucharystii na roku III lub IV, ze względu na rozbudowanie problematyki z nią związanej w dokumentach soborowych oraz w posoborowych księgach liturgicznych (Msza św., koncelebracja, komunika pod obiema postaciami, kult Eucharystii poza Mszą św.). Jeśli chce się te zagadnienia ująć z uwzględnieniem wszystkich wymaganych przez Sobór aspektów,

a przy tym uwzględnić także powiązania z innymi obrządkami, jedna godzina tygodniowo nie wystarcza.

3. Istnieje pilna potrzeba wypracowania konkretnych zasad relacji między liturgiką i wykładami innych dyscyplin: Pisma św., teologii dogmatycznej, moralnej, prawa kanonicznego, ascetyki, muzyki i sztuki sakralnej. Bardzo często wykładowcy tych przedmiotów w tym samym seminarium ignorują się nawzajem, nie mówiąc już o tym, że podejście do liturgii u wielu z nich pozostaje na poziomie sprzed encykliki *Mediator Dei* (liturgia — to ceremonie i rubryki!). Obecna sesja ojców duchownych i liturgistów winna być powitana jako bardzo cenna inicjatywa, która domaga się kontynuacji w innych zespołach interdyscyplinarnych. Nasze obecne spotkanie jest szczególnie cenne z tego powodu, iż uświadamia nam palącą konieczność harmonii między teorią i praktyką, między informacją i formacją liturgiczną. Nic nie może bardziej udaremnić naszych wysiłków, jak rozdziwien między teorią podawaną na wykładach a praktyką liturgii w kaplicy seminaryjnej, między pięknymi zasadami odnowy a stylem sprawowania liturgii w naszych parafiach i diecezjach. To, co się u nas dzieje, niestety często prowadzi do relatywizmu u alumnów i młodych księży.

4. Konieczne są wykładowcom liturgii pomoce naukowe w postaci podręczników, skryptów, wypisów ze źródeł liturgicznych (jak choćby formularze mszalne uroczystości, świąt i niedziel do wykładu o roku kościelnym). Zbyt często jeszcze nasi alumni są skazani na los średniowiecznych skrybów, a za mało mamy możliwości wspólnej z nimi pracy nad dokumentami i tekstami, które winny by stanowić warsztat współdziałania wykładowców i słuchaczy. Czas najwyższy, abyśmy podjęli w tej dziedzinie jakąś zbiorową i zorganizowaną inicjatywę.